

Trudne słowa

Niełatwa słów wymowa,
cóż, trudna na to rada.
Jeszcze trudniejsze słowa,
gdy się je w całość składa.

Spójrz w przestrzeń w brzasku zorzy...
Wrze życiem, skrzy srebrzyście,
Zaś w drzewach wietrzyk hoży
Splątane czesze liście.

Z otchłani tchła mgła obła,
Czchnął trznadel, pstrąg głąb pruje,
Wybrnęła wydra z brodła,
Dżdżownica źdźbło dżdżu żuje.

Chrząszcz pszczołę wstrząsł w szczelinie,
Mdła pchła pchłę pchnęła w popiół,
Trwożliwie brzmiał trzmiel w trzcinie
Póki swego nie dopiął.

I Ty też dopnij. Chociaż
Słów kształty krztuszą w krtanie
Co jednak umiesz pokaż,
Ułóż je w płynne zdanie.

Chrząszcz

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzinie!
A chrząszcz odrzekł nie zmieszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

Mistrz skrzypiec z Pzasnysza

W szale skrzypki trzy strzaskał mistrz,
Trzasnął drzwiami też, zgrzyt mu zbrzydł.
Przecież sprzęt przestał brzmieć,
Przez przypadek starzec szczęł.
Żebrząc, żre żuty strzęp
Przy użyciu sztucznych szczęk.
Aż raz rzecze mistrz: Pzasnysz znasz!
Żółty żupan włóż, przetrzyj twarz.
Sprzedaj trzos, wstrzymaj łyzy,
Możesz brzytwą zarost strzyc.
Przepasz brzuch, przeżyj wstrząs,
Brzaskiem wrzesień srebrzy wrzos.